

Służby pod kontrolą! Prezydent podpisał ustawę zwiększającą sądowy nadzór nad ich działaniami

Polskie służby mają ogromne możliwości, z których do tej pory korzystały bez realnej kontroli. Podpisana w piątek 25 września 2026 r. przez Prezydenta ustawa wzmacniająca sądowy nadzór nad kontrolą operacyjną ma to zmienić. Daje ona sędziom możliwość zażądania od służb więcej informacji przed udzieleniem zgody na rozpoczęcie podsłuchu. Sądy będą także mogły weryfikować, czy prowadzone już działania są zgodne z prawem. Fundacja Panoptykon uważa, że to krok w dobrym kierunku, ale potrzebne są dalsze regulacje.

Choćby niewielka kontrola nad służbami to duża zmiana

Służby sięgają po narzędzia kontroli operacyjnej, takie jak podsłuchy, kilka tysięcy razy rocznie. W 2025 r. sprawdziły w ten sposób prawie 5 tys. osób. Formalnie kontrolę nad ich działaniami sprawują sądy. Problem w tym, że zgody na podsłuchy wydają one „taśmowo”, bo w ponad 99% przypadków. Efekty widzieliśmy w trakcie dyskusji o aferze Pegasus.

Dzieje się tak między innymi dlatego, że służby nie muszą informować sądu o okolicznościach podważających konieczność rozpoczęcia podsłuchu. „Teraz sędzia będzie mógł zażądać od służb dodatkowych materiałów, a także sprawdzić, jak im idzie kontrola operacyjna. Jeśli zauważy nieprawidłowości, będzie mógł cofnąć zgodę na podsłuch i nakazać zniszczenie materiałów” – wyjaśnia Wojciech Klicki, wiceprezes Fundacji Panoptykon.

Fundacja Panoptykon ma powody do radości. O kontrolę nad służbami postuluje od ponad 15 lat. „Ustawie daleko wprawdzie do systemowej reformy, o którą walczyliśmy, ale jest to krok w dobrym kierunku” – komentuje Klicki. W trakcie prac nad ustawą Fundacja Panoptykon podnosiła wątpliwości, że skoro sądy będą mogły (a nie musiały) skorzystać z nowych uprawnień, nie wiadomo, czy to zrobią. Dzięki poprawce wprowadzonej na ostatniej prostej z inicjatywy senatora Adama Bodnara opinia publiczna dowie się o tym, jak sędziowie korzystają z nowych uprawnień. Informacje te znajdą się w corocznych sprawozdaniach Prokuratora Generalnego.

AI i Pegasus nadal poza kontrolą sądów

Minister – Koordynator Służb Specjalnych obiecywał, że ustawa wzmacniająca sądowy nadzór nad kontrolą operacyjną to nie ostatni z elementów reformy. Trzymamy za słowo, bo służby mają ogromne możliwości i nie mogą działać bez żadnego zewnętrznego nadzoru.

Poza kontrolą pozostaje na przykład wykorzystanie przez służby oprogramowania szpiegującego. „Przepisy dotyczące nadzoru nad kontrolą operacyjną tworzone były z myślą o tradycyjnym podsłuchu. A przecież oprogramowanie szpiegujące to coś znacznie więcej niż sam podsłuch. Pozwala na dostęp do całego cyfrowego życia właściciela lub właścicielki telefonu: do jego komunikacji, ale też np. bankowości elektronicznej czy profili w mediach społecznościowych. Pozwala też na sięganie po historyczne dane, w przeciwieństwie do podsłuchu zbierającego informacje dopiero od momentu rozpoczęcia kontroli” – wyjaśnia Klicki.

Polskie przepisy nie przewidują też rozwoju narzędzi sztucznej inteligencji. Tymczasem wykorzystanie AI w sektorze bezpieczeństwa wiąże się z gigantycznym ryzykiem. „W Stanach Zjednoczonych, gdzie powszechnie stosowane są narzędzia do rozpoznawania twarzy, w wyniku błędu algorytmu doszło już do niejednego pobicia, a nawet śmierci przy okazji – niesłusznego! – zatrzymania przez organy ścigania” – zauważa Klicki.

Na horyzoncie nowe możliwości inwigilacji przez służby

W kancelarii Ministra – Koordynatora Służb Specjalnych procedowana jest kolejna ustawa zwiększająca uprawnienia służb. Agencja Wywiadu i Służba Wywiadu Wojskowego mają monitorować komunikację, która wychodzi z Polski i do niej przychodzi z zagranicy.

Lektura – składnęd potrzebnego – projektu jeży włosy na głowie. W celu zatrzymywania szpiegów i terrorystów służby otrzymają dostęp do wszystkich naszych rozmów, czatów i wiadomości głosowych. Dzięki użyciu słów kluczowych, tzw. selektorów, służby wylapią te „interesujące”, po czym będą mogły przekazać je dowolnym polskim lub zagranicznym służbom, a nawet podmiotowi prywatnemu.

„Służby muszą mieć możliwość realizowania swoich zadań – także prowadzenia wywiadu elektronicznego czy używania zaawansowanych technologii. Jednak nie mogą robić tego bez żadnej kontroli ani oglądania się na prawa i wolności obywatelskie. Panoptikon będzie konsekwentnie walczył o kontrolowanie kontrolujących” – kwituje Klicki.